KWARTALNIK PEDAGOGICZNY
2022 NUMER 4(266)
ISSN 0023-5938; E-ISSN 2657-6007
COPYRIGHT @ WIESŁAW THEISS, 2022
CREATIVE COMMONS: UZNANIE AUTORSTWA 3.0 POLSKA (CC BY 3.0 PL)
HTTP://CREATIVECOMMONS.ORG/LICENSES/BY/3.0/PL/
HTTPS://DOI.ORG/10.31338/2657-6007.KP.2022-4.2

Wiesław Theiss
*Uniwersytet Warszawski**
Email: w.theiss@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-7942-6498

Przestrzenie życia i śmierci. O *Pismach czasu wojny* (*1939–1942*) Janusza Korczaka**[1]

Summary

SPACES OF LIFE AND DEATH. ON *WARTIME WRITINGS (1939–1942)* BY JANUSZ KORCZAK**

The article presents volume 15 of Janusz Korczak's collected works entitled *Wartime Writings (1939–1942)* (published in 2021). This collection volume is a unique historical publication containing 86 texts written by the famous educator and writer during his stay in a 'closed district', also referred to as 'death territory' of the Warsaw Ghetto. The book is a dramatic testimony of Korczak's heroic and determined struggle for the right of a child to live, even in a borderline situation. It is also a memoir of Korczak's own search for answers to the question about the meaning of the human world during the Holocaust.

Keywords: Janusz Korczak, Holocaust, Warsaw Ghetto, children's rights

Dzieła wszystkie Janusza Korczaka – geneza

Ponad trzydzieści lat temu, 7 sierpnia 1992 r., reporterki stołecznego dziennika „Życie Warszawy" opublikowały tekst *Cisza na ulicach getta*. Oto fragmenty tego zapisu:

---

* Adres: Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

[1] Przygotowując artykuł, korzystałem z najnowszego wydania (2021) książki Janusza Korczaka *Pisma czasu wojny* (*1939–1942).* Redakcja naukowa tomu H. Kirchner, oprac. tekstów B. Dziadkiewicz, geneza utworów J. Leociak, przypisy M. Ciesielska przy współpracy A. M. Czernow. Warszawa: Międzynarodowe Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka, Muzeum Warszawy i Instytut Badań Literackich PAN, ss. 696.

Trzeci Marsz Milczenia, upamiętniający rocznicę tragicznej śmierci Janusza Korczaka i dzieci getta, zakończył się na Umschlagplatz, przy rampie kolejowej, gdzie, jak powiedział organizator pochodu Sławomir Kowalewski, odbywał się przeładunek z życia do śmierci.

Zebrali się w miejscu, w którym ostatnią siedzibę miał Dom Sierot Janusza Korczaka – przy dawnej ulicy Śliskiej 9/ Siennej 16, gdzie teraz znajduje się teatr „Lalka" w Pałacu Kultury i Nauki. Henryk Machalica, odtwórca roli Korczaka w spektaklu Teatru TVP Epizod z roku 1942 zaprezentował fragmenty relacji Marka Rudnickiego z ostatniej drogi Janusza Korczaka i dzieci. Potem ponad sześćsetosobowy III Marsz Milczenia ruszył ulicami dawnego getta na Woli […] Chcemy, by nasze dzieci weszły w życie z zasadami, jakimi się kierował Korczak – mówili nauczyciele i opiekunowie biorących udział w marszu grup młodzieży.

Milczący pochód dwie godziny szedł drogą, którą pół wieku temu pokonywali Janusz Korczak, Stefania Wilczyńska, pracownicy Domu Sierot i ponad dwustu wychowanków.

W marszu wzięli udział uczestnicy Zlotu Młodzieży, zorganizowanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka i Polski Komitet Korczakowski (także Stowarzyszenie im. Edyty Stein – przyp. WT). Wspólnie z Polakami, którzy zjechali się z kilkudziesięciu miast, szli więc ludzie z Francji, Szwajcarii, Rosji, Korei, Izraela, Włoch, Niemiec, Belgii, Austrii, Turcji, Azerbejdżanu.

Szli Śliską, koło szpitala, w którym pracował Korczak, Żelazną, przez którą biegła granica getta, mijali domy pamiętające wojnę – przez Pereca i Waliców, poznali miejsce, gdzie znajdował się słynny most getta – na rogu Żelaznej i Chłodnej, w kinie «Femina» –zachowanym centrum kulturalnym getta – obejrzeli fragmenty filmu Andrzeja Wajdy *Korczak*.

Ostatnim etapem wczorajszego marszu pamięci był Umschlagplatz i teren dawnej rampy kolejowej, zwanej przez Niemców «drogą do nieba» (Halena, Małecka, 1992).

Rok 1992 można przyjąć za umowny początek nowej fazy recepcji dziedzictwa Janusza Korczaka, znanego pedagoga, pisarza, lekarza oraz – jak się od pewnego czasu podkreśla – pierwszego rzecznika praw dziecka. Przypadająca wtedy 50. rocznica śmierci Starego Doktora sprawiła, że jego życie i dzieło stało się przedmiotem szerokiego zainteresowania w kraju i zagranicą. Doszło do tego w szczególnej sytuacji społeczno-politycznej, w okresie transformacji ustrojowej kraju. Wśród wielu nowych inicjatyw związanych z postacią Korczaka spektakularny charakter miały marsze pamięci. Ich celem było, tak jak w przypadku wyżej przywołanego marszu, upamiętnienie ostatniego okresu życia Starego Doktora i jego wychowanków w warszawskim getcie. Marsze odsłaniały szeroki historyczny i moralny kontekst tamtych wojennych wydarzeń. Kierując w stronę czasu zagłady i bohaterskiej walki Żydów o przetrwanie, przywoływały m.in. zjawisko bierności i obojętności polskich świadków czy też proceder ludzkich hien rabujących uciekinierów z getta. Podobne funkcje jak marsze pełniły, pierwsze tego typu w kraju, programy dydaktyczne, realizowane przez studentów pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Technicznego z Berlina Zachodniego (Smolińska-Theiss, Theiss, 1988).

Kolejnym ważnym, o ile nie najważniejszym osiągnięciem ówczesnych prac nad poznawaniem, udostępnianiem oraz popularyzacją osoby i dzieła Korczaka były

inicjatywy wydawnicze. Szły one w dwóch kierunkach: popularnym oraz naukowym. Do pierwszych należało wydanie znanego eseju Korczaka *Jak kochać dziecko,* w formie adresowanej do jak najszerszego kręgu odbiorców (Korczak, 1992a; kolejne wydania 1995, 1998, 2002, 2004). W drugim przypadku światło dzienne ujrzał tom *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła* (Korczak, 1992b). Książka ta, zasadniczo wzbogacająca dotychczasowy stan źródłowej wiedzy o Korczaku, była tym cenniejsza, iż po raz pierwszy udostępniała grupę 65 ocalonych i szczęśliwie odnalezionych dokumentów z ostatniego okresu życia Starego Doktora. Przygotowana do druku w Pracowni Korczakowskiej Instytutu Badań Edukacyjnych w Warszawie pod kierunkiem Aleksandra Lewina, stawiała nowe pytania i wytyczała kierunki dalszych badań nad dziedzictwem Korczaka.

W 1992 r. zostały również wydane dwa pierwsze tomy *Dzieł* wszystkich Korczaka: *Dzieci ulicy. Dziecko salonu* (jako t. 1) oraz *Król Maciuś pierwszy. Król Maciuś na bezludnej wyspie* (t. 8). Okazało się, że był to początek wielkiego, a nawet – nie ma w tym przesady – historycznego osiągnięcia. Kontynuowana przez 30 lat edycja (1992–2021) obejmuje 15 tomów (19 woluminów); w zapowiedziach jest jeszcze jeden tom. Został w nich zgromadzony i opracowany cały dotąd poznany dorobek piśmienniczy Korczaka – od jego najwcześniejszych pism publicystycznych, felietonów i humoresek, drobnych tekstów pedagogicznych i medycznych, poprzez pierwsze opowiadania i powieści, w tym książki dla dzieci, oraz utwory radiowe, po rozpoznawane na całym świecie dzieła pedagogiczne, na czele ze słynnym esejem „pisanym w lazarecie polowym, pod huk armat" – *Jak kochać dziecko*. Razem – ok. 9700 stron druku! Nie ma w polskiej literaturze pedagogicznej drugiego tak wielkiego projektu wydawniczego. I nie ma chyba drugiego autora, który by na takie rozwiązanie bardziej zasłużył, aniżeli Korczak. Redaktorami naukowym serii byli kolejno Lewin oraz Hanna Kirchner, a funkcję sekretarza komitetu redakcyjnego pełniła, począwszy od pierwszego do ostatniego tomu – Marta Ciesielska.

Klucz do tomu piętnastego

Pisma czasu wojny (*1939–1942*) Korczaka stanowią 15. tom wspomnianej serii wydawniczej. Książka została przygotowana we współpracy z Muzeum Warszawy i dofinansowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka. Jest to publikacja wyjątkowa z kilku powodów. Po pierwsze pełni rolę szczególnego dokumentu osobistego – świadectwa losu człowieka, który znalazł się w sytuacji granicznej, w przestrzeni warszawskiego getta: tego „terytorium śmierci", „obozu skazanych" „dzielnicy zamkniętej" itd. On, powszechnie znany jako Stary Doktor, pisarz, wychowawca i lekarz wraz ze swoimi wychowankami współdzielił tragedię

ok. 350–400 tys. Żydów osadzonych w nieludzkich warunkach, na obszarze ok. 400 ha. W tym „więzieniu o 22 bramach", w przestrzeniach życia i śmierci, Korczak przebywał niewiele ponad czterdzieści miesięcy, od 6 listopada 1940 r. do 5 sierpnia 1942 r. Prowadził wtedy nieustępliwą i heroiczną walkę o prawo dziecka do życia, do szacunku, także – godnej śmierci. Po drugie prezentowana książka jest cennym źródłem historycznym, przynosi unikatowy materiał dokumentujący życie warszawskiego getta, realia widziane w perspektywie klasycznej triady stosowanej przez badaczy Holocaustu: oprawcy – obserwatorzy – ofiary.

Obszerny tom *Pism czasu wojny* (stron 696) składa się z dwóch części: „Pism różnych" autorstwa Korczaka (s. 7–296) oraz „Noty wydawniczej" (s. 299–690). Ogółem książka zawiera 86 tekstów Starego Doktora, które są ponumerowane w kolejności od 1 do 86 oraz uporządkowane w układzie chronologicznym: rok 1939 (3 teksty), 1940 (15 oraz 2 aneksy osobno drukowane), 1941 (9 oraz 4 aneksy), 1942 (43 oraz 5 aneksów), maj – 4 sierpień 1942 – *Pamiętnik*, teksty niedatowane (16). Zróżnicowana forma tych tekstów obejmuje prywatną oraz oficjalną korespondencję Korczaka, sprawozdania, artykuły do gazetki tygodniowej domu sierot, teksty literackie, luźne notatki oraz wspomniany utwór autobiograficzno-diarystyczny *Pamiętnik*. Opublikowano także odręczny, sporządzony przez Korczaka, odpis jego dyplomu lekarskiego, uzyskany w 1905 r. w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim.

Już tylko zebranie i skompletowanie wymienionych tekstów – oryginałów, kopii, skanów – było dużym wyzwaniem organizacyjnym. Przeważająca część dokumentów pochodzi ze zbiorów archiwum Lohamei Hagetaot w Izraelu, Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz Korczakianum pracowni Muzeum Historii Warszawy. Niewiele, bo tylko pięć spośród opublikowanych tekstów znalazło się w druku po raz pierwszy (teksty nr 11, 13, 15, 18, 19). Inne wydano wcześniej, głównie w książkach: *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła* (Korczak, 1992b) oraz *Pamiętnik i inne pisma z getta* (Korczak, 2012). Sytuacja ta wcale nie ułatwiała prac redakcyjnych nad tym tomem. Było wręcz przeciwnie, żmudne porównania opublikowanych wersji (nie tylko w wymienionych książkach) ujawniły wiele wymagających korekty błędów, zmian, braków.

Wprowadzeniem do książki są uwagi Jacka Leociaka *Geneza utworów* (s. 299–311, podpisane J. L.). Autor, znany badacz historii warszawskiego getta i problematyki Holocaustu (zob. Engelking, Leociak, 2001), znawca i edytor dzieł Korczaka, w kilku krokach prowadzi czytelnika przez przestrzenie życia i śmierci „dzielnicy zamkniętej", aby w tej „topografii Zagłady" finalnie skupić się na losach i twórczości Korczaka. Są to ważne uwagi. Niczym drogowskaz orientują czytelnika w gąszczu trudnych i na ogół mało znanych treści i problemów związanych z ostatnim okresem życia Korczaka.

Najpierw Leociak zwraca uwagę na zagadnienia ogólne, pisze o czasie i topografii getta oraz ukazuje przebieg deportacji ludności getta do obozu zagłady w Treblince. Bardziej szczegółowo – to drugi krok na zaproponowanej drodze – została przybliżona działalność samopomocowa, prowadzona przez oficjalne żydowskie instytucje, a także różnego rodzaju organizacje charytatywne oraz inicjatywy prywatne. Autor podkreśla rolę, jaką na polu opieki nad dziećmi sprawował Centos, czyli powstały w 1923 r. Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi. Wysiłki wymienionych oraz wielu innych organizacji skupiały się na rozwiązywaniu problemów, których źródłem były powszechne w getcie zjawiska: głód, napływ uchodźców oraz tragiczny los dzieci. W tej właśnie przestrzeni, na różnych polach opieki, pomocy i troski o ludzi pozbawionych warunków do życia działał Korczak. Mowa o instytucjach, w których Stary Doktor zabiegał o pomoc, o ludziach, od których otrzymywał (lub nie) wsparcie, okazjonalnych akcjach pomocowych czy też o konkretnych formach pomocy. W trzecim kroku wreszcie, niczym w soczewce, Leociak koncentruje uwagę na tragicznej sytuacji dzieci getta. Na obszarze tym funkcjonowało ok. 30 sierocińców, w tym także kierowany przez Korczaka dom sierot. Jednakże była to – trzeba zauważyć na marginesie omawianego tekstu – tylko niewielka część dzieci getta. One, najsłabsze, najczęściej chorowały i umierały. Ale one także, silne i zdeterminowane, zdobywały środki do życia poza murami getta, stając się często jedynymi żywicielami pozostałych członków rodziny.

Podążając dalej zaproponowaną drogą, w umownym czwartym kroku, Leociak przybliża i wnikliwie komentuje gettową twórczość Korczaka. Przyjmuje i rozwija założenie, iż – co z pewnością może ułatwić czytelnikowi pierwszy kontakt z tym pisarstwem – publikowane w tomie 15. pisma „składają się na niezwykłą Korczakową *summę*" (s. 305). Obecny jest w nich zarówno typowy dla Korczaka styl i język wypowiedzi, obecne są także jego idee, koncepcje filozoficzne i wychowawcze oraz motywy pisarskie, które towarzyszyły Staremu Doktorowi przez całe życie. Jednakże, jak zauważa Leociak, w okresie wojennym intensywniejsza była dynamika stylistyczna tej twórczości: „[…] chropawość języka, żywioł mowy potocznej, na którą Korczak miał słuch absolutny, kolokwialność zderzona z metaforą, poetycka wrażliwość sąsiadująca z gwałtownością oskarżeń i złorzeczeniami" (s. 305). Natomiast wśród tematów stale obecnych w twórczości Korczaka, podejmowanych także w granicznej sytuacji getta, Leociak wymienia, a są to tylko niektóre wątki: problematykę bioetyczną związaną z zagadnieniem eugeniki, temat starości, wątek chorób i samotności oraz topos dziecka-starca. Osobną uwagę zwraca powstały w getcie *Pamiętnik*, odsłaniający „literacki geniusz Korczaka".

Przytoczone ustalenia są – z jednej strony – ważnym autorskim wkładem Leociaka do Korczakowskiego dyskursu, z drugiej – pomocną dłonią wyciągniętą

do tych, których Korczak, jego losy i twórczość widziana w perspektywie getta, dopiero niedawno zainteresowały. W tym przypadku, nie naruszając autonomii czyichś zainteresowań i własnych poszukiwań, Leociak ułatwia i skraca czytelnikowi drogę do celu. Czy ta ważna, praktyczna okoliczność nie jest argumentem za tym, aby uwagi Jacka Leociaka zawarte w *Genezie utworów* znalazły się na początku *Pism czasu wojny…* Korczaka i otwierały ten tom, pełniły funkcję wstępu?

Prace edytorskie nad *Pismami czasu wojny…*

Pisma czasu wojny… Korczaka wyróżniają się, a jest to trwała i widoczna cecha całej serii opublikowanych dzieł Starego Doktora, bardzo dobrym poziomem edytorskim. Nie byłoby tego bez wzorowej wręcz analityczno-krytycznej pracy z tekstem. Stopień trudności, jaki w tym zakresie musiała pokonać Bianka Dziadkiewicz (podpisana B. D.), autorka *Uwag o tekstach* zamieszczonych w t. 15, był nie tylko wysoki, ale pod wieloma względami – szczególny (s. 312–362). Kondycja fizyczna większości opracowanych dokumentów przedstawiała zły stan techniczny – to maszynopisy sporządzone na papierze przebitkowym, przepisywane z Korczakowskich oryginałów przez pracowników Domu Sierot, pełne błędów maszynowych. Istotną trudnością był brak wersji-matki, z którą można by porównywać kolejne kopie dokumentów; ten problem rozwiązano przyjmując za punkt odniesienia wersję najpełniejszą oraz wiarygodność zbioru, z którego dokument pochodził.

Rodzaj trudności, które Dziadkiewicz miała do pokonania na tym polu, dobrze ilustruje historia maszynopisu *Pamiętnika*, a dokładniej siedmiu (!) jego kopii maszynowych, powstałych po 1945 r. Każda z tych wersji została poddana analizie wewnętrznej, skupionej na zawartości treściowej maszynopisu oraz analizie zewnętrznej, porównawczej, prowadzonej w wymiarze chronologicznym. Bardzo dobra znajomość zagadnienia i perfekcyjny wręcz warsztat sprawił, że Dziadkiewicz zdołała ustalić odmiany wersji *Pamiętnika* i zachodzące między nimi relacje.

Edytorskie opracowanie maszynopisów Korczaka obejmowało także analizę historyczno-genetyczną, której celem było ustalenie proweniencji badanych dokumentów oraz okoliczności ich przetrwania. Skomplikowane, niejasne, pełne luk a nawet tajemnic losy uratowanych tekstów Korczaka zmuszały do zgoła detektywistycznego zaangażowania. Tak było w przypadku słynnej walizki z papierami Korczaka, wyniesionej z getta. Znane są różne i sprzeczne relacje, jak do tego doszło i kto rzeczywiście uratował dokumenty. Domniemany przebieg tego wydarzenia został przedstawiony także w filmie *Korczak* Andrzeja Wajdy. Z czasem fakt ten obrósł w legendę i żył własnym życiem. Pojawiły się nowe pytania: kto i gdzie przechowywał te dokumenty po wojnie, dlaczego przez czterdzieści lat nie udostępniał ich badaczom i instytucjom zajmujących się spuścizną Korczaka. Dopiero w połowie

1988 r. ktoś anonimowo i nie osobiście, a przez pośrednika przekazał zbiór tych materiałów Stowarzyszeniu Korczakowskiemu w Izraelu (Lewin, 1996, s. 6–7). Na te i inne pytania usiłowali bezskutecznie odpowiedzieć wcześniejsi badacze i edytorzy dzieł Korczaka, m.in. Igor Newerly, Lewin, Betty Jean Lifton. Tropem tym poszła także Dziadkiewicz. W wyniku żmudnych, drobiazgowych, ale wręcz fascynujących poszukiwań i analiz ustaliła, krok po kroku, co działo się z gettowymi papierami Korczaka, w czyich pozostawały rękach, gdzie były ukryte, nawet zamurowane, kiedy ujrzały światło dzienne, jak trafiły do Izraela, co bynajmniej nie oznacza rozwiązania wszystkich zagadek, jakie pojawiły się w tej zagmatwanej historii.

Jeżeli praca edytorska z tekstem, zwłaszcza z dokumentem historycznym, kolacjonowanie różnych wersji tego samego zapisu, eliminowanie błędów i fałszywych tropów, nadaje dokumentowi tożsamość, to opatrzenie – w następnym już etapie pracy – dokumentu przypisami, odnośnikami, wyjaśnieniami sprawia, że dokument staje przed szansą zaistnienia w sferze praktyki naukowej i życia publicznego. Przypisy zakotwiczają dokument w czasie i przestrzeni, kierują w stronę związanych z jego treścią wydarzeń, problemów, ludzi i instytucji, odsłaniają inne punkty widzenia, a także inspirują czytelnika do własnych badań.

Przygotowane przez Ciesielską we współpracy z Anną Marią Czernow przypisy do *Pism czasu wojny* nie tylko są bezcenną wręcz pomocą w lekturze tekstów Korczaka, ale także wartością samą w sobie, często w sposób istotny wzbogacającą stan badań nad spuścizną Starego Doktora. Ten obszerny fragment książki (s. 363–690) jest w istocie „książką w książce" (327 stron druku!). „Księga" ta, rezultat ogromnego wysiłku, znajomości problematyki, bibliotecznych i archiwalnych poszukiwań, zwielokrotnia zasięg i znaczenie opublikowanych dokumentów. Prowadzi czytelnika precyzyjnie wyznaczoną drogą do celu – wydarzeń, miejsc, instytucji, osób. Przypisy, niczym mapa, przybliżają zarówno szeroki kontekst historyczny, społeczny, kulturowy, jak i na pierwszy rzut oka mało ważny szczegół, który okazuje się jednak istotną częścią pola poznania; odsłaniają sieć bezpośrednich i pośrednich powiązań między ludźmi i wydarzeniami; przybliżają polskie, żydowskie oraz polsko-żydowskie realia świata Korczaka. Niektóre hasła osobowe zamieszczone w przypisach są jakby ze słownika biograficznego, inne są minimonografiami instytucji społecznych czy kulturowych. Co równie ważne, sporządzona przez Ciesielską i Czernow aparatura naukowa nie zamyka drogi do kolejnych, własnych poszukiwań na tym polu.

Warszawskie getto – perspektywa Korczaka

Dokumenty i utwory prozatorskie składające się na *Pisma czasu wojny* (*1939–1942*) Korczaka mają układ w zasadzie chronologiczny; kilka z opublikowanych

tekstów nie jest datowanych, co spowodowało odejście od tej zasady. Wybór rozpoczyna *List do Redakcji* z dn. 4 września 1939 r., zamyka natomiast *Pamiętnik*, którego pisanie Korczak zakończył 4 sierpnia 1942 r. *Pamiętnik* zamykał nie tylko twórczość Korczaka, ale w istocie był jego testamentem, co nadaje temu zbiorowi pism szczególną wartość.

Warszawskie getto było przestrzenią śmierci, w której obowiązywało, sięgając po metaforę Otto Dov Kulki, „niezmienne prawo śmierci" (Kulka, 2014, s. 15). Korczak nie poddawał się ani tej przestrzeni, ani temu prawu. Ze wszystkich sił budował przestrzeń życia – ratunku, pomocy, opieki. Obraz tych konsekwentnych, usilnych, pełnych pasji działań przynoszą dwie, umownie tu wyróżnione, grupy opublikowanych dokumentów. Jedna obejmuje apele i wołania o pomoc do potencjalnych darczyńców, druga wiąże się obecnością Korczaka w Głównym Domu Schronienia przy ulicy Dzielnej 39.

Niesienie pomocy w skrajnej sytuacji getta Korczaka przyjmował za swój niezbywalny obowiązek i nawoływał innych do walki z krzywdą i zagrożeniem dzieci. Pisał w tej sprawie do przedstawicieli Gminy Żydowskiej, w tym do prezesa tej instytucji Adama Czerniakowa, dyrekcji różnych towarzystw pomocowych, urzędników, lekarzy, do chrześcijan i Żydów, znajomych i nieznajomych, do swoich wychowanków z Domu Sierot. Apelował, prosił, błagał, żądał. Odwoływał się do prawa moralnego, które każe zwracać się o wsparcie, i do obowiązku pomocy bliźniemu. Jego głos był żarliwy i realistyczny. „W warunkach istniejących dzieci do roku nie mają szans na przeżycie" (s. 9) – pisał o dzieciach z internatu z ulicy Leszno 127 w liście do Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi „Centos" z dn. 26 grudnia 1939 r. W innym piśmie stwierdził: „Giniemy z braku doraźnej pomocy. Żądam: pożyczki 2000 złotych" (s. 12). W odezwie z marca 1940 r. wołał jakby w spokojnym tonie: „Proszę o: 1. Zasiłek pieniężny, 2. ofiarę w naturze (przydaje się wszystko), 3. Adresy zamożnych znajomych […]" (s. 19).

Nawet na tle ogólnie złej sytuacji placówek opiekujących się dziećmi w getcie Główny Dom Schronienia przy ulicy Dzielnej 39 był uosobieniem koszmaru. Nazywany „karnym zakątkiem, miejscem grozy i cierpienia niewinnych ludzi" (s. 457), a przez Korczaka – „obozem koncentracyjnym dla sierot" (s. 79), nie dawał dzieciom szans na przeżycie. Korczak usilnie starał się zmienić ten stan rzeczy: „od trzydziestu miesięcy pyskuję na całą dzielnicę. Narobiłem sobie niechętnych bez liku, bo nikomu miłe nie jest: krzywa gęba i wredny jęzor łysego zrzędy" (s. 117) – pisał. W lutym 1942 r. Korczak zatrudnił się w tej placówce w roli wychowawcy. Kilkanaście tekstów Starego Doktora na temat „Dzielnej" tworzą szczególny raport. Mówią o pracy w tym „przedpogrzebowym domu", wysiłku podejmowanym w sytuacji skrajnego zagrożenia, w przestrzeni liminalnej, w której człowiek i jego dotychczasowy świat został wzięty w nawias i zawieszony w przestrzeni zagłady.

Uwagę przykuwa m.in. topos dziecka przedwcześnie dojrzałego, dziecka-starca, osoby małoletniej, która dobrze rozumie to, co się wokół dzieje. Jednym spośród wyniszczonych mieszkańców Domu Schronienia był chłopiec – „najuczciwszy z uczciwych spotkany człowiek". Mowa o przedszkolaku, z którym Korczak zetknął się w następującej sytuacji: „Na łóżku na poduszkę kładzie dyżurny sześciolatek zmarłemu przed godziną – chleb z marmoladą. Pytam się: «Po co mu kładziesz chleb?». – Odpowiedź: «Bo to jego porcja[2]»" (s. 97). I następne słowa Starego Doktora, skierowane do swoich przyszłych czytelników, także do nas: „Więc przekazuję wam ku pamięci te trzy proste wyrazy: To jego chleb, to jego porcja" (s. 100).

Na przeciwległym biegunie zapisów dokumentujących tragiczną sytuację więźniów getta oraz raportów z nieustępliwej walki o pomoc dzieciom, znajduje się trzecia grupa wojennych pism Korczaka – utwory prozatorskie. Mają one różne formy – przypowiastek, opowieści, bajek, moralitetów, a kierowane są tak do dzieci, jak i dorosłych. Wyrosłe z podłoża wizji o świecie wolnym od wojny, życiu szczęśliwych dzieci, nie pomijają także tragicznych realiów getta i obrazów śmierci. Jednakże w większości teksty te skupiają się na tym, co dobre i potrzebne w życiu człowieka, co w sytuacji zagrożenia może przynieść choćby chwilową ulgę, m.in. na matczynej miłości, wolności, szczęściu, Bogu, modlitwie, dobru i złu, nadziei. W pięknej kołysance *Świeczka chanukowa*, napisanej w 1941 r., Korczak wyszedł poza granice getta i sięgnął w daleką przyszłość dzieci:

> Ty śpisz i rośniesz […] Wy śpicie i rośniecie.
> We śnie, ciszy, rosną wasze ręce. Ręce potrzebne są do pracy.
> Mała ręka może tylko małą pracę wykonać, a was czeka trudna praca.
> Mała ręka może tylko lekką pracę wykonać, a was czeka ciężka praca.
> Mała ręka może tylko nieważną pracę wykonać, a was czeka ważna praca.
> Na wasze ręce czeka wielka, trudna, ciężka, twarda, piękna, celowa, twórcza praca […]
> Szalom, miłe dzieci. Śpijcie i rośnijcie. – Żyjcie i rośnijcie dla dalekiej drogi życia, dla pięknej, jasnej, czystej pracy – dla słodyczy i goryczy, ciepła i chłodu, dla woni wszystkich kwiatów i zaduchu murów – dla wolności, dla miłości" (s. 59–60).

O *Pamiętniku* Korczaka, drugiej zasadniczej części *Pism czasu wojny*, napisano wiele, bardzo wiele. I zapewne ten szczególny utwór Starego Doktora będzie przedmiotem i źródłem wielu kolejnych wypowiedzi. *Pisma* … powstawały – zauważa Leociak – „tam i wtedy".

[2] Na szczególne znaczenie tej wypowiedzi Korczaka zwrócił uwagę Andrzej Mencwel podczas międzynarodowej konferencji „Janusz Korczak. Lekcja przyszłości i nadziei", która odbyła się 20 października 2022 r. w Senacie RP w Warszawie.

Tam – czyli w trzypiętrowym gmachu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych, usytuowanym na posesji pomiędzy Śliską 9 i Sienną 16, z głównym wejściem od ulicy Siennej. Na pierwszym piętrze jedną ogromną salę przedzielono szafami i parawanami, urządzając tam jadalnię, szwalnię, pokój rozrywkowy oraz izolatkę. Na noc salę przekształcano w wielką sypialnię, w której spały dzieci i personel. Korczak sypiał w izolatce obok. Wtedy – czyli między majem a sierpniem 1942 roku (Leociak, 2022, s. 75).

Rozwijając znaczenie jakże ważnego tu słowa „wtedy", Leociak ma na uwadze „sytuację abisalną", „czas abisalny" (od greckiego słowa *abyssos* – otchłań). Termin ten, zaczerpnięty ze studiów Barbary Engelking nad doświadczeniem czasu w getcie warszawskim, mówi o sytuacji „zstępowania w otchłań", w „otchłań czasu", to „życie w szczelinach czasu". Był to czas „ogołocony z przeszłości i przyszłości, zatopiony w otchłani ekstremalnego teraz […] (tamże). W takiej sytuacji, gdzie „czas został wchłonięty przez otchłań, a jego porządek, rytm, miary zostały rozbite" Korczak – stwierdza dalej Leociak – znajdował chwile na pisanie. To było jego szczęście, bezpieczeństwo, spokój, spełnienie, wytchnienie. Bycie w takiej chwili, w „tej kropli czasu" oddzielało go od getta (Leociak, 2022).

Pamiętnik Korczaka jest, jak podkreśla Leociak, a także inni autorzy, dziełem otwartym, które – z jednej strony – oświetla samego Starego Doktora, całe jego życie i dorobek, z drugiej – mówi o sprawach uniwersalnych i ponadczasowych (Leociak, 2012, s. 281–300; zob. Rudnicki, 2013). W jednym i drugim przypadku jest to świadectwo nieocenione; „najbardziej przejmujące świadectwo – dodaje Lewin – nieludzkich czasów" (Lewin, 2012, s. 134). Jest także możliwy inny punkt widzenia. Barbara Smolińska-Theiss, doceniając oczywistą wartość obecnych w *Pamiętniku* szkiców dokumentujących sceny z życia w getcie, „ironicznych, zdystansowanych uwag" autoobserwacji Korczaka, a także poruszających mistyczno-filozoficznych refleksji nad światem i Bogiem, na plan pierwszy wysuwa odmienne – edukacyjne znaczenie *Pamiętnika*. Korczak:

[…] zostawił nam – dowodzi autorka – przesłanie, które skupia się wokół takich fundamentalnych kategorii, jak dobro i zło. Dla Korczaka dobro i zło nie są kontrapunktami. Są to pojęcia ciągłe, usytuowane na jednej linii. «Świat jest przemianą zła, wiecznie trwałą» – pisze Stary Doktor […] Widzi zmiany w świecie i rozwój człowieka: dziecka, osoby dorosłej, a także rozwój społeczny. Stary Doktor wierzy w rozwój, bo oznacza zmianę w kierunku coraz lepszych rozwiązań, możliwości, warunków życia. Jest to fundamentalna idea pedagogiki Korczaka (Smolińska-Theiss, 2013, s. 95).

Nie ma jednej perspektywy i drogi czytania i rozumienia *Pamiętnika*. Dzisiejszy czytelnik spojrzy na to dzieło w horyzoncie wybranych nowych koncepcji m.in. pedagogiki, historii, filozofii, antropologii kulturowej czy literaturoznawstwa. Odwoła się do współczesnych kontekstów, postawi aktualne pytania, odkryje niedostrzegane

wcześniej wartości. Prawdopodobnie jednak nie pominie jednego ze stałych, ciągle obecnych w badaniach nad *Pamiętnikiem* tematów. Jest to wieloznaczna, nieodgadniona i cokolwiek tajemnicza „mowa programowa historii". Idzie o końcowy fragment *Pamiętnika*, w którym Korczak zastanawia się nad sensem toczącej się wojny i eksterminacyjnych działań podejmowanych przez Niemców wobec żydowskiego narodu (s. 288–290). Wyraża się jasno, gdy pisze o stosunku Niemców do Żydów. Podszywając się niejako pod figurę nazisty, w tonie komunikatu wojennego informuje i wyjaśnia: „Prowadzimy gigantyczne przedsiębiorstwo. Imię jego: wojna. – Pracujemy planowo, karnie, metodycznie. – Wasze drobne interesy, ambicje, sentymenty, kaprysy, pretensje, żale, apetyty nie obchodzą nas" (s. 289). Natomiast wątpliwości pojawiają się wtedy, gdy starając się zrozumieć sens „nowej karty Historii" Korczak pisze o – po pierwsze – nieprzeszkadzaniu Niemcom w realizacji założonych planów („Jesteśmy żelaznym walcem czy pługiem, czy sierpem. Byle z tej mąki był chleb. A będzie, jeśli przeszkadzać nie będziecie", s. 290), a po drugie – wywózkach Żydów na Wschód, gdzie dzięki swojej pracy znajdą jakąś szansę na przetrwanie.

Przedstawiona przez Korczaka „mowa programowa Historii" była i jest przyjmowana z niedowierzaniem, bulwersowała, niepokoiła; czytelnicy i badacze nie wiedzieli, co w istocie te słowa znaczą, w czyim imieniu były wypowiadane itd.. Cały wysiłek interpretacyjny szedł w kierunku odpowiedzi na pytanie: „Czyżby […] Korczak pogodził się z ówczesnym biegiem wydarzeń i wyrokiem historii" (Lewin, 1996, s. 144). Albo: „Czyżby […] bulwersująca „mowa" była jedynie zabiegiem retorycznym, intelektualną prowokacją zastosowaną w celach heurystycznych – poszukiwania odpowiedzi na frapujące Korczaka pytania" (Leociak, 2022)? A może – zmieniając pytanie – w realiach tej „nieszczęsnej, obłąkanej dzielnicy", kiedy począwszy od lipca 1942 r. „akcja likwidacyjna" objęła 300 tys. mieszkańców warszawskiego getta, Korczak po prostu chciał przedstawić – jakby w ostatniej swojej wypowiedzi – oprawcę i ofiarę; Niemca – w „ramie wojennego planu i porządku" oraz Żyda – w „ramie nadziei na życie, jaką dawał mityczny «Wschód»"? I być może, że wcale tu nie szło o to, czy Korczak ulegał złudzeniu, że ratunek jest możliwy czy też nie. Korczakowska „mowa programowa Historii" była i jest głęboką analizą przebiegu „nowoczesnego ludobójstwa", programu i realizacji Holocaustu, a w drugim planie – obrazu aryjskiej utopii (zob. Bauman, 1992, s. 136-138; także Baumeister, 2009, s. 220–221)?

W dniu 6 sierpnia 1942 r., Korczak wraz ze swoimi wychowankami wyruszył na Umschlagplatz (plac przeładunkowy), skąd tory kolejowe prowadziły do obozu zagłady w Treblince. Poeta napisał:

Co robił Stary Doktor
w bydlęcym wagonie

jadącym do Treblinki dnia 5 sierpnia
przez kilka godzin krwiobiegu
przez brudną rzekę czasu

nie wiem
co robił Charon dobrowolny
przewodnik bez wiosła
czy rozdał dzieciom resztę
zdyszanego tchu
i zostawił dla siebie
tylko mróz po grzbiecie […]
(Ficowski, 1983)

„Do pojęcia ojczyzna należy książka" – pisała blisko sto lat temu Helena Radlińska (1879–1954), która nota bene dobrze znała Korczaka i współpracowała z nim w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. *Pisma czasu wojny* (*1939–1942*), dzieliły los ojczyzny, kraju i ludzi. Wydobyte – dosłownie – z przestrzeni śmierci, z ruin i popiołów warszawskiego getta, poddane konserwacji, starannie edytorsko i naukowo opracowane, zostały przywrócone życiu. *Pisma…* są ważnym dziełem w najnowszych dziejach naszej kultury i historii. Zapisana na kruchych kartach papieru myśl Korczaka zwyciężyła. Przetrwała wydarzenia, które są zaliczone do jednych z najgorszych i najbardziej haniebnych wydarzeń XX w. Dzisiaj dzieło Starego Doktora jest świadectwem historii, która nie milczy, wręcz przeciwnie – każe stawiać opór źródłom i formom zła w dzisiejszym świecie.

References

Bauman, Z. (1992). *Nowoczesność i zagłada*. Warszawa: Fundacja Kulturalna Masada.

Baumeister, R. F. (2009). Holokaust i cztery korzenie zła. W: L. S. Newman, R. Erber (red.), *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu* (s. 215–232). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Engelking, B., Leociak, J. (2001). *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Ficowski, J. (1983). 5 VIII 1942. *Tygodnik Powszechny*, *17*(1765), 4.

Halena, J., Małecka, A. (1992), 7 sierpień. Cisza na ulicach Warszawy. *Życie Warszawy*, *188*, 6.

Korczak, J. (1992a; kolejne wyd. 1995, 1998, 2002, 2004). *Jak kochać dziecko*. Redakcja, posłowie i kalendarium W. Theiss. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & CO.

Korczak, J. (1992b). *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*. Wstęp i red. nauk. A. Lewin, przypisy M. Ciesielska, M. Falkowska, M. Matysiak. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.

Korczak, J. (2012). *Pamiętnik i inne pisma z getta*. Przypisy M. Ciesielska, posłowie J. Leociak. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Kulka, O. D. (2014). *Pejzaże metropolii śmierci. Rozmyślania o pamięci i wyobraźni*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Leociak, J. (2022). Czas abisalny getta a perspektywa „jutra" (Leib Goldin, Stella Fidelseid, Janusz Korczak). *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*, *1–2*(336–337), 73–80.

Lewin, A. (1996). *Gdy nadchodził kres… Ostatnie lata życia Janusza Korczaka*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Rudnicki, Z. (red.) (2013). *Korczak na marginesach. Czytając „Pamiętnik" Starego Doktora*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Smolińska-Theiss, B. (2013). *Korczakowskie narracje pedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Smolińska-Theiss, B., Theiss, W. (1988). Śladami Janusza Korczaka – od Warszawy do Treblinki. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 241–244.